

# GAZETA NARODOWA

**Wychodzi co dzień o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedzieli i dni świątecznych.**

**Przedpłata wynosi:**

we Lwowie z odzieniem do domu: miesięcznie str. 1-50 kwartalnie str. 4-50

Na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie str. 2- kwartalnie str. 6- półrocznie str. 12-

Za granicę kwartalnie str. 7-50.

Przedpłata przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamieszkałość winna się kończyć nie w środku, lecz w końcu miesiąca, kwartału, półroczia lub roku.

Za zmianę adresu dopłaca się 20 cent.

Wzrost pojedynczy kosztuje 10 ct

**Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Łyczakowska 1. 3. i 4. piętro „Białe Drewno” ul. Łyczakowska 1. 3.

**Ogłoszenia przyjmują:**

W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), rue de Saint-Petersburg 51. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Eduard Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstrasse 2; A. Oppel, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE: N. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichmann & Frendler.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia wyszczególnione za jedno ogłoszenie wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadpłaty za wiersz lub jego miejsce 20 ct. — Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 8. listopada.

Jak z Wiednia donoszą, obrady w ministerstwie sprawiedliwości nad ważnym przedmiotem, dotyczącym usnego postępowania w procesach sumarycznych do kwoty 500 złr., muszą być na dłuższy czas przerwane z powodu ciężkiej choroby szefa sekcji w. Steinbacha.

W sejmie czeskim przedłożyła komisja sprawozdanie z projektem ustawy o użyciu obu języków krajowych w urzędach autonomicznych.

Zagorzał młodość w imieniu, profesor teologii Gregoric, złożył mandat sejmowy.

udali się napastnicy przed pałac poselstwa i tam dopuszczali się gwałtów.

Donoszą z Bukaresztu: Prezydent ministrów zażądał od króla dekretu rozwiązującego parlament. Król oświadczył, że potrzebuje czasu do namysłu, zanim zgodzi się na ten ostateczny środek. Posł rosyjski Chitrow znowu rozszerzył swe intrzygi i agitacje i sprawdził Benderowa, będącego na żołdzie rosyjskim agitatora bułgarskiego.

Jak z Belgradu donoszą, niespodziewana zupełna urzędowa wiadomość, przesłana przez Milana, że przybędzie do Serbii, wywarła niepokojące wrażenie. Opowiadają, że przybywa celam żądania wydalenia z kraju królowej Natalii. Rada ministrów zbierała się wczoraj trzy razy na narady. Z innej strony donoszą, że podobno udało się rejentom nakłonić Natalię do przyjęcia układu, który potwierdził na Milan.

„Ajencja Belgradzka” zawiadamia, że nieprawdziwym jest doniesienie „Politische Correspondenz” z Sofii, jakoby polcja serbska napastowała szambelana ks. Ferdynanda, p. Bourbonloune, i jakoby skutkiem tego ks. Ferdynand polecił bułgarskiemu agentowi dyplomatycznemu w Belgradzie, aby oświadczył rządowi serbskiemu, iż książę czyni go odpowiedzialnym za wszystko, coby niemiłego mogło go spotkać na ziemi serbskiej. Agent bułgarski doniósł tylko, jak to jest zwyczajem, o przejeździe ks. Ferdynanda, a rząd serbski poczył zwykłe przy przejeździe dystygnowanych osób zarządzania.

## Z sejmu czeskiego.

W rozprawie nad wniesionym przez młodoczość adresem do korony przemawiali wczoraj tylko Bieger, Juliusz Gregr, Edward Gregr i ks. Karol Schwarzenberg. Pierwszy zabrał głos dr. Bieger. Z tego, że komisja wnosił przejęcie do porządku dziennego nad wnioskiem Gregra, nie wynika bynajmniej, aby sejm przechodził do porządku dziennego nad kwestją czeskiego prawa państwowego. Projekt Gregra nie jest niczem innym, jak wyznaniem wiary Gregra (Głosy: młodoczość! całego stronnictwa!) Niechaj i tak będzie, więc całego stronnictwa. Lecz depok wyznaniem wiary nie zostanie zaakceptowane przez cały sejm, nikt nie może mu nadawać takiego znaczenia jak to, które mu nadają „Narodni Listy”, uważając w narod czeski, że wniosek komisji jest przejęciem do porządku dziennego nad kwestją czeskiego prawa państwowego. Takie twierdzenie jest kłopotliwe, oszustwem! (Głosy na ławach młodoczość: to grubieństwo!) A jednak powtarzam — wołał Bieger dalej — to postępowanie także jest oszustwem, łudzeniem, hipokryzją i fałszerstwem!

Nader ważne przyczyny, jak stosunek nasz do Niemiec, do Węgrów i do Niemców czeskich, zmuszają nas do postawienia nateraz tej kwestji w spokoju. Cesarz otwiony jest najlepszymi słuchaczami, ale nawet monarchowie muszą się stosować do okoliczności.

Omawiając następnie samą kwestję czeskiego prawa państwowego, zeznaczył Bieger, że stosunek monarchy do narodu czeskiego jest uformowany w ten sposób, iż nikt trzeci nie potrzebuje się tu mieszać, jak długo nie są nim naruszone prawa trzeciego, a tylko dynastia stoi z Czechami w prawnopństwowym stosunku, tak, iż w razie jej wymarcia krajowy będzie znowu wolno wybrać sobie króla. Czechy były zawsze wolne i stały samodzielnie nawet w stosunku do byłej Rzeszy niemieckiej, król czeski nie był nigdy wazalem tego państwa. Dlatego też czeskie prawo państwowe stoi na przeszkodzie wszelkim pragnieniom przyszłości planom zlania Austrii z Niemcami. Król zaprzysiągł bowiem, że z królestwa Czech nie może być wyłączone ani kawałek ziemi, a więc nawet ani taki, na którym mówią po niemiecku. Narodowość zaś czeska jest i była symbolem, który wszyscy czczą! (Okłaski ze strony staroczość.)

Sprawozdawca mniejszości J. Gregr oświadczył, że nie myśli się wdawać w dłuższą polemikę, musi tylko odeprzeć w sposób jak najbardziej stanowczy osobiste zaprzetywania Biegera, które ani pod względem treści ani formy nie kwalifikują się do tego, aby były w sali sejmowej wypowiedziane. Dowody i motywa, przemawiające za moim wnioskiem, przedłożył przy końcu rozprawy.

Następnie przemawiał Edward Gregr. W dniu tak ważnym, twierdził ten mowa, nie godzi się wywlekać w sejmie polemiki dziennikarskiej. W dalszym ciągu dziękował Biegerowi za użycie czeskiego prawa państwowego w teorii, które jednak nie może wejść niestety w życie, a właśnie z przyczyn przez Biegera przeciw przyjęciu adresu wymianionych, powinna większość takowy uchwalić. (Słowa te Gregr przemawiając okoliczności, powyższe rozporządzenie ani nakłada na Galicję obowiązek zwrotu, ani zastręga dla skarbu państwa prawa do zwrotu. Zastręga mu tylko możliwość żądania zwrotu, oszydziła, jeżeliby skądinąd miał do tego prawo, co już ówczesnie i w sferach rządowych było wątpliwem, jak tego nawet użyty w najwyższym postanowieniu do oznaczenia tych dopłat wyraz dowodzi. Nazwano je przyznaniem się (Beitrag) a nie zaliczką (Vorschuss).

To też sejm zawsze przytem obstawał, że Galicja nie ma obowiązków zwracania skarbowi państwa czegokolwiek z dawanych funduszów indemnizacyjnych dopłat, że przeciwnie onaby miała słuszną pretensję do wynagrodzenia jej przynajmniej tej krzywdy, iż przyznania się do funduszu indemnizacyjnego w wyższej mierze, jak inne kraje koronne — niejednokrotnie wyrażnie to wypowiedział i z tego powodu nie zgodził się na proponowaną w r. 1868 przez ówczesny rząd umowę, mocą której zamianowana coroczna dopłata 2,500,000 zł. m. k. galicyjskiemu funduszu indemnizacyjnemu uiszczana być miała począwszy od 1. stycznia 1868 jako bez-

zwrotna subwencja, ponieważ umowa ta nie zawierała żadnego postanowienia co do uiszczonych do dnia 1. stycznia 1868 ze skarbu państwa dopłat, a pominięcie ich w umowie byłoby może mogło być pożyteczne za pośrednictwem przez sejm obowiązkowi zwrotu takich.

## Sprawa indemnizacyjna.

Minister skarbu, w ciągu ostatniej dyskusji budżetowej w Radzie państwa, dał stanowcze przyrzeczenie zajęcia się uregulowaniem galicyjskiej sprawy indemnizacyjnej — namiestnik zaś w mowie swej powitał z rozpaczą b. sejsi sejmowej zachęcał posłów, aby „stanowczo i dobitnie” ponowili rezolucję sejmową z r. 1882, zmierzającą do ostatecznego załatwienia tej — jak ją Grocholski nazywał — „nieszczęśliwej sprawy indemnizacyjnej”.

Enuncjacja, wychodząca z tak ważnych stanowisk urzędowych, nakazują nam wierzyć, że rząd czuje się dość silnym, ażeby o ile możliwości najkorzystniejszą dla Galicji ugodę w Radzie państwa przeprowadzić; spodziewać się również należy, że i delegacja polska całą wagą swego stanowiska sprawę w prawicy łby posłów poprzeć zdoła. Z tego też stanowiska wychodząc, mniemamy, że nie będzie to czczą demonstracją, lecz krokiem praktycznym, mającym wszelkie rękojmisie powodzenia, jeżeli sejm, uchwalając budżet funduszu indemnizacyjnych, ponowi rezolucję, podobną do owej, która w r. 1882 przez sejm — niestety bezskutecznie — uchwaloną była.

Przypominamy wszakże, że i w r. 1882 proponowana przez Grocholskiego rezolucja miała swych przeciwników, którzy twierdzili, że projekt ugody zwala na Galicję ciężar zbyt wielki. Od tego czasu minęło już lat siedm i znaczna część kapitału indemnizacyjnego została w zwykłych warunkach spłaconą — do chwili zupełnego umorzenia obligacji liczymy już tylko lat osm, a więc także krótszy termin mamy przed sobą. Okoliczności te wpłynąć więc muszą nietylko na odmienne zestawienie cyfr w ugodzie, ale nadto — obok umorzenia pretensji za przeszłość — na takie rozłożenie reszty rat, aby one mniej na kraju zaciężyły, niż to było w ugodzie z r. 1882 zamierzonym.

Dla żywego przypomnienia, jak sprawa w r. 1882 się przedstawiała i dania podstawy, jak ją i teraz ująć należy, powtarzamy tu w całej osnowie projekt ówczesnej ugody i główne ustępy sprawozdania, którem ją Grocholski motywował.

Zoany jest powszechnie przebieg uwolnienia gruntowego u nas, tej czarnej głóskami w historii naszego kraju zapisanej sprawy. Rozpoczęta cyrkularzem gubernialnym z d. 22. kwietnia 1848 r. znoszącymi powinności poddańcze w Galicji za wynagrodzeniem na koszt państwa, doprowadzona ona została po różnych przejściach do najwyższego postanowienia z dnia 13. października 1857, którem rozporządzono, iż na pokrycie potrzeb funduszu uwolnienia gruntowego w Galicji ma być dawany z funduszu państwa roczny przyrzek (Beitrag) 2,500,000 zł. m. k. pod zastrzeżeniem pretensji do zwrotu (unter Vorbehalt des Rückzahlungs-Anspruches), a że reszta ma być dostarczana odpowiedniami dodatkami do podatków bezprocentowych. Stan ten trwa do dziś i wskutek tego fundusz krajowy w Galicji, gdzie wynagrodzenie za powinności poddańcze miało nastąpić na koszt państwa, przyczynia się w daleko wyższej mierze jak fundusze krajowe wszystkich innych krajów monarchii, które przyznają się tylko w 1/4 części obliczonego wynagrodzenia.

Wyż powołane najwyższe postanowienie z 13. października 1857 nie zakończyło sprawy indemnizacyjnej. Wymienione w niem zastrzeżenie pretensji do zwrotu, czynionych z skarbu państwa funduszu uwolnienia gruntowego w Galicji dopłat, dało posobp licznym reprezentantom innych krajów koronnych równie jak byłym rząd do twierdzenia, że Galicja obowiązana jest zwrócić skarbowi państwa wszystkie te dopłaty. Kraj nasz nie uznawał nigdy takiego obowiązku, bo przecież, pominąwszy nawet wszystkie inne przeciw takiemu obowiązkowi jasno przemawiające okoliczności, powyższe rozporządzenie ani nakłada na Galicję obowiązek zwrotu, ani zastręga dla skarbu państwa prawa do zwrotu. Zastręga mu tylko możliwość żądania zwrotu, oszydziła, jeżeliby skądinąd miał do tego prawo, co już ówczesnie i w sferach rządowych było wątpliwem, jak tego nawet użyty w najwyższym postanowieniu do oznaczenia tych dopłat wyraz dowodzi. Nazwano je przyznaniem się (Beitrag) a nie zaliczką (Vorschuss).

To też sejm zawsze przytem obstawał, że Galicja nie ma obowiązków zwracania skarbowi państwa czegokolwiek z dawanych funduszów indemnizacyjnych dopłat, że przeciwnie onaby miała słuszną pretensję do wynagrodzenia jej przynajmniej tej krzywdy, iż przyznania się do funduszu indemnizacyjnego w wyższej mierze, jak inne kraje koronne — niejednokrotnie wyrażnie to wypowiedział i z tego powodu nie zgodził się na proponowaną w r. 1868 przez ówczesny rząd umowę, mocą której zamianowana coroczna dopłata 2,500,000 zł. m. k. galicyjskiemu funduszu indemnizacyjnemu uiszczana być miała począwszy od 1. stycznia 1868 jako bez-

zwrotna subwencja, ponieważ umowa ta nie zawierała żadnego postanowienia co do uiszczonych do dnia 1. stycznia 1868 ze skarbu państwa dopłat, a pominięcie ich w umowie byłoby może mogło być pożyteczne za pośrednictwem przez sejm obowiązkowi zwrotu takich.

Jakkolwiek jednakże kraj nasz zawsze stałe odpiarał wszelki taki obowiązek, niemniej przeciw pragnął, aby sprawa ta raz już ostatecznie załatwiona była, załatwienia tego od rządu wymagał i takowego niecierpliwie wyglądał, bo nie chciał być narażonym na ciągłe zarzuty reprezentantów innych krajów koronnych, że ich kosztom podlega wielkie korzyści z funduszu państwa, na wymówki, iż nie chce nawet uznawać obowiązków oddania tego, co z łaski tytułem zwrotnej zaliczki pobiera — zarzuty i wymówki, które się odzywały i powtarzały ledwie nie zawsze, ile razy chodziło o jakiś choćby najmniejszy usprawiedliwiony wydatek ze skarbu państwa, który miał lub mógł przynieść Galicji jakąś korzyść.

Obecnie przedłożył rząd wysokiemu sejmowi przekazany komisji do sprawozdania projekt ugody z administracją państwa, która stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnych Galicji stanowczo i ostatecznie reguluje.

Podług brzmienia tego projektu wszystkie dotychczas ze skarbu państwa funduszu indemnizacyjnemu Galicji uiszczona dopłaty i udzielone zaliczki zostałyby wypłacone odpisane i umorzone i skarb państwa dawałby nadal do r. 1897 tym funduszu indemnizacyjnemu corocznie dopłaty bezzwrotne, ale dopłaty te mogłyby być zmniejszone z 2,500,000 zł. m. k. czyli 2,625,000 zł. w. a. na 2,100,000 zł. w. a., a nadto skarb państwa nie miałby w r. 1898, w którym przyjdzie jeszcze podług planów amortyzacyjnych zapłacić do całkowitego umorzenia obligacji indemnizacyjnych na rachunek kapitału i rent 3,575,825 zł. w. a. dać już żadnej dopłaty.

Oceniając przedłożony projekt ugody ze stanowiska li praw i obowiązków, komisja musiała by przyjąć do wys. sejmu z wnioskiem odmówienia mu swego przyjęcia, bo projekt ten zwiększa na przyszłość ciężar kraju na rzecz funduszu indemnizacyjnego, oprócz podwyższenia go w r. 1898 jeszcze corocznie o 525,000 zł. w. a. — żąda zatem od Galicji częściowego zwrotu się nabytego najwyższym postanowieniem z dnia 13. października 1857 niewątpliwego prawa do corocznej dopłaty ze skarbu państwa funduszu indemnizacyjnym przez cały przeciąg amortyzacji indemnizacyjnego długu 2,625,000 zł. w. a. za ustępstwo ze strony skarbu państwowego wymagania zwrotu tych dopłat i uiszczonych zaliczek, jakiego prawa Galicja skarbowi państwa nigdy nie przyznawała i także obecnie przysnać nie może.

Komisja jednakże sądzi, że nie odpowiedziałaby życzeniu kraju załatwienia już raz stanowczo tej nieszczęśliwej indemnizacyjnej sprawy i że nie posłaby za myślą wys. sejmu, gdyby w ocenienu przedłożonej przez rząd ugody ograniczać się chciała li do stanowiska państwa, bo wykluczyłoby to w ogóle możliwość załatwienia tej sprawy w drodze ugody.

Nie można bowiem ludzi się nadzieją, iż c. k. rząd i reprezentacja państwa, jako druga w tej sprawie strona, zechcą przystać na bezwarunkowe uznanie zajmowanego przez Galicję stanowiska bez żadnego z jej strony ustępstwa. Byłoby to bowiem nie ugodą, lecz dobrowolnym zwrotaniem się rozszalonego sobie przez tamtą stronę, jakkolwiek przez kraj nasz nigdy nie uznawanego i zawsze zaprzeczanego prawa. Zdawało się zatem komisji, iż nie powinna się wahać zalecić Wysokiemu sejmowi uchylenie w ugodzie takte ustępstw i ze strony naszego kraju, i że tylko przestrzeżać wypada, by ustępstwa te nie obarczyły kraju zanadto, i nie były nad jego siły.

Komisja pozwala sobie tedy polecić Wys. sejmowi przyjęcie przedłożonej przez c. k. rząd ugody z wymienionymi zmianami. Nie poleca ona jej jednakże jako materialną dla kraju korzyść, przeciwnie nie zapoznaje bynajmniej, iż nałoży ona na kraj znaczny ciężar, ale sądzi, iż przyjmując takową, z jednej strony uczyni się za dość długoletniemu życzeniu kraju załatwienia ostatecznego sprawy indemnizacyjnej, a z drugiej strony nie obarczy się kraju ciężarem, któryby przechodził jego materialne siły.

W końcu sądzi komisja, iż można mieć nieplonną nadzieję, że c. k. rząd zgodzi się na proponowane przez nią zmiany, że dołoży wszelkiego starania, aby wspomnianą umowę reprezentacja państwa z temi zmianami zatwierdziła, i że reprezentacja państwa nie odmówi jej swego zatwierdzenia, bo również c. k. rząd, jak i reprezentacja państwa nie będą mogły nie uznać szczerych i lojalnych chęci naszych usunięcia istniejącego powodu, a może i pretekstu do waśni między naszym krajem a innymi krajami koronnymi, nie będą mogły nie uznać, że dla dopięcia tego celu czynimy znaczną materialną ofiarę i że ofiarność tę posuwamy aż do ostatecznych granic naszej możliwości. Ponieważ jednakże każda, chociażby najbardziej usprawiedliwiona nadzieja może zawieść, podpisana komisja sądzi, iż chce zapobiedz, aby w razie niezatwierdzenia przez Wysoki sejm umowy nie chciało podnosić zarzuty, że uchwaleniem tej umowy Wys. sejm uznał zajmowane dotąd w sprawie indemnizacyjnej przez kraj prawne stanowisko za bezpodstawne, i że takowe porzucił, potrzeba, aby Wys. sejm wyraźnie zastrzegł się, że również teraz, jak dotychczas, zawsze nie uznaje obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa uiszczanych dla funduszu indemnizacyjnych Galicji sum, i że bynajmniej nie schodzi z zajmowanego przez kraj w tej sprawie od jej początku prawnego stanowiska.

Raczy tedy Wys. sejm powziąć następujące uchwały:

I. Sejm królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. krakowskiem, oświadcza, iż również teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania skarbowi państwa czynionych funduszu indemnizacyjnemu Galicji

ze skarbu państwa dopłat lub zaliczek, że zdaniem jego skarb państwa uiszczając te dopłaty i zaliczki wypełnia tylko swój obowiązek, i w ogóle, że sejm nie schodzi bynajmniej z zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej od jej początku przez kraj i jego reprezentację prawnego stanowiska, i że stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastręga.

II. Chcąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszu indemnizacyjnych Galicji i załatwić ostatecznie tę od tak dawna wiszącą sprawę nawet ze znaczną ofiarą, sejm królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z c. k. Administracją Państwa następującej ugody:

## Ugoda

zawarta z zastrzeżeniem konstytucyjnego zatwierdzenia pomiędzy c. k. administracją państwa a Wydziałem krajowym królestwa Galicji i Lodomerji wraz z W. ks. krakowskiem w imieniu reprezentacji krajowej, w sprawie uregulowania stosunków państwa do funduszu indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji.

1. Udzielone galicyjskim funduszu indemnizacyjnemu ze strony państwa zaliczki w kwocie . . . 9,547,560 zł. 54<sup>1</sup>/<sub>10</sub> ct. i uiszczano w dzień 31. grudnia 1881 z zastrzeżeniem żądania zwrotu bezprocentowej dopłaty w łącznej kwocie . . . 68,000,000 „ „ a po doliczeniu przyzwolonej na r. 1882 dopłaty 2,625,000 „ „ w ogólnej sumie . . . 75,172,560 zł. 54<sup>1</sup>/<sub>10</sub> ct. t. j. siedemdziesięciu i pięciu milionów stu siedemdziesięciu dwóch tysięcy pięciu set sześćdziesięciu złotych relikwisk 54<sup>1</sup>/<sub>10</sub> centów, zostają odpisane i umorzone.

2. Na lata począwszy od r. 1883 włącznie do 1897 w miejsce przyznanej najwyższym postanowieniem z 13. października 1857 bezprocentowej dopłaty państwowej w kwocie 2,625,000 zł. przyznaje się bezzwrotna roczna subwencja państwowa w kwocie 2,100,000 zł. (Dwóch milionów stu tysięcy zł.), i roczna zwrotna bezprocentowa zaliczka państwowa w kwocie 325,000 zł. (Trzy kroć dwadziestu pięciu tysięcy złotych).

Wypłata tej subwencji i zaliczki uiszczana będzie w czterdziestoletnich ratach z góry.

3. Reszta potrzeb funduszu indemnizacyjnych, jaka się okaże po odliczeniu subwencji i bezprocentowej zaliczki będzie pokrywana przez kraj dodatkami do podatków bezprocentowych.

Dodatki te mają być w takiej wysokości ustanowione, jaka potrzebną będzie, aby z ich dochodu, z subwencji i bezprocentowej zaliczki państwowej pokryte zostały wszystkie potrzeby indemnizacji i wykupa ciężarów gruntowych, oraz spłaty wymienionych pod 5. procentowanych zaliczek państwowych.

Całkowite lub częściowe odpisanie, odroczenie terminów uiszczenia, lub zwrot dodatków indemnizacyjnych może nastąpić tylko w tym samym stosunku, w jakim to przez c. k. administrację państwową przyznawane zostanie co do podatków państwowych, służących za podstawę do wymiaru dodatków indemnizacyjnych.

4. Kraj obowiązuje się zwrócić wymienione pod 2. bezprocentowe zaliczki państwowe po ukoniecznieniu amortyzacji obligacji indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji w przeciągu lat trzech, począwszy od roku 1899, w równych kwartalnych ratach z dołu.

5. O ile by fundusze w skutek ubytku w dochodach z dodatków do podatków nie mogły w zupełności uścić się z swoich zobowiązań, oraz w wypadku, jeżeliby mimo normalnego wpływania rzeczonych dodatków, dopłata kraju, stała subwencja państwowa i bezprocentowa zaliczka państwowa nie wystarczyły do pokrycia każdorazowej potrzeby rocznej, udziałem będzie państwo w miarę należycie wykazanej potrzeby zwrotnych zaliczek po 5 pre. procentowanych.

Zaliczki te, skoro obrót roczny funduszu znowu wykaże nadwyżkę, mają być w miarę tejże zwracane, a kraj obowiązując się na wypadek, jeżeliby po upływie roku 1895 pozostały jeszcze zadłości w tych zaliczkach, pobierać dalej wskazane w ustępie 3. dodatki, także po za ten rok aż do zupełnego ich umorzenia.

6. Równie i dla dopełnienia obowiązku zwrotu bezprocentowej zaliczki państwowej w ratach ad 4. wymienionych, winien kraj jeszcze i po amortyzacji obligacji indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji ustanawiać i pobierać w dalszych trzech latach potrzebną dodatków do podatków.

W każdym razie, jeżeliby fundusz indemnizacyjny Galicji zachodniej jeszcze w roku 1898 aniżeli był obciążony, albo gdyby się okazały inne potrzeby indemnizacji, winien kraj postarać się o pokrycie tych potrzeb przez dostateczne dodatki do podatków.

7. Po konstytucyjnym zatwierdzeniu tej ugody galicyjska reprezentacja krajowa objąć ma zarząd funduszu indemnizacyjnych pod tymi samymi warunkami, pod jakimi to nastąpiło w innych królestwach i krajach.

Preliminarze i zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji mają być i na przyszłość corocznie jeszcze przed wnieśieniem do sejmu, udzielane c. k. ministerstwu skarbu.

8. Ugoda ta będzie sporządzoną w dwóch równobrzdnych, nie stęplowanych, podpisami ministra skarbu, oraz marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego zaopatrzonego egzemplarzami, z których jeden ma być przechowany w c. k. ministerstwie skarbu, a drugi w galicyjskiej reprezentacji krajowej.





